

Paweł Zakrzewski

Aborcja jako problem moralno-społeczny

Warszawskie Studia Pastoralne 21, 209-224

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ ZAKRZEWSKI

ABORCJA JAKO PROBLEM MORALNO-SPOŁECZNY

Abortion as a moral and social problem

Poczęcie dziecka jest aktem dwojga ludzi, którzy łączą się w ten sposób z dzieckiem „wężami krwi”, czyli stają się jego rodzicami. To oznacza najpierw odpowiedzialność za jego życie, zdrowie, bezpieczeństwo, szczęście. Dziecko nabywa przez sam akt poczęcia prawo do życia i do narodzin. Prawo do życia jest prawem naturalnym, dlatego rodzice nie mają prawa o nim decydować. Natomiast prawo do narodzenia wyznacza indywidualnie rolę matce i ojcu dziecka. Należy zatem mówić wyraźnie o tym, że prawo do życia i prawo do narodzin nie są tożsame. Decyzja o aborcji wydaje się najczęściej decyzją o nie dopuszczeniu do narodzin, a za to odpowiadają rodzice w sposób indywidualny. Tymczasem aborcja jest związana z decyzją zamachu na ludzkie życie i nie oznacza niedopuszczenia do narodzin, ale wprost jest zadaniem śmierci dziecku. Aborcja jest bowiem zamachem na życie ludzkie, które jest chronione od samego poczęcia, od samego początku. Dziecko poczęte ma prawo żyć, a każde działanie przeciwko życiu jest działaniem przeciwko osobie ludzkiej, przeciwko człowiekowi.

Szczególna niegodziwość aborcji płynie z faktu, iż zbrodnia zabójstwa dokonywana jest na niewinnej i całkowicie bezbronnej istocie ludzkiej. „Jest ona słaba i bezbronna do tego stopnia, że jest pozbawiona nawet tej znikomej obrony, jaką stanowi dla nowonarodzonego dziecka jego błagalne kwilenie i płacz. Jest całkowicie powierzona trosce i opiece tej, która nosi ją w łonie. Ale czasem to właśnie ona, matka, podejmuje decyzję i domaga się zabójstwa tej istoty, a nawet sama je powoduje”.¹ Decyzję o aborcji podejmuje przede wszystkim matka. Ocena moralna samego czynu jest jednak wielorako uwarunkowana. Przede wszystkim kobieta, która poczęła dziecko, jest w związku z mężczyzną, który jest ojcem dziecka. Jest to związek ontyczny, gdyż oboje są rodzicami nowopoczętego człowieka. W tym związku świadomość macierzyństwa u matki i ojcostwa u mężczyzny nie ma żadnego znaczenia, gdyż dziecko ma po prostu rodziców. Ten problem macierzyństwa i ojcostwa staje się tak samo ważny w przypadku zapłodnienia pozaustrojowego. Matką jest kobieta oddająca jajo do zapłodnienia, a ojcem jest ten mężczyzna, który oddaje swoje nasienie i godzi się na wykorzystanie go dla celów prokreacyjnych. Następnie pojawia się problem odpowiedzialności za poczęte, nowe życie. Mężczyzna w taki sam sposób, jak kobieta odpowiada za bezpieczeństwo poczętego dziecka. Żadne prawo nie może go zwolnić z tej odpowiedzialności i przekazać jego prawo do opieki nad dzieckiem tylko kobiecie. Mężczyzna jest też zobowiązany do zapewnienia bezpieczeństwa matce dziecka, gdyż jego związek z kobietą, która poczęła z nim dziecko ma najpierw charakter ontologiczny, a dopiero potem egzystencjalny. Bycie ojcem oznacza zatem tak samo bycie z dzieckiem, jak i z matką dziecka. Wreszcie mężczyzna jest zob-

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 58.

wiązany do uczenia się rodzicielstwa od matki dziecka. Jest to więc budowanie nowej więzi i nowych relacji z kobietą, która jest nie tylko matką, ale też współrodzicielką. Rodzenie dziecka oznacza więc budowanie więzi z mężczyzną, aby uczynić go w pełni praw ojcem dziecka, które razem poczęli.

Według Jana Pawła II aborcji nie można w żaden sposób włączyć w metody antykoncepcyjne. „Z pewnością antykoncepcja i przerywanie ciąży, z moralnego punktu widzenia, to dwa zasadniczo różne rodzaje zła: jedno jest sprzeczne z pełną prawdą aktu płciowego jako właściwego wyrazu miłości małżeńskiej, drugie zaś jest sprzeczne z cnotą sprawiedliwości i bezpośrednio łamie Boże przykazanie «nie zabijaj»”.² Ta jasna dyspozycja nie daje żadnych możliwości interpretowania aborcji, choć w kwestii oceny człowieka, który dopuścił się tej zbrodni, trzeba stosować zasady oceny moralnej. W badaniach, w których wzięli udział ojcowie zadano pytanie: Jakie jest Pana zdanie na temat aborcji (usunięcie ciąży)?³ Respondenci udzielając odpowiedzi, mogli wybierać różne propozycje: jest to zło moralne i dlatego stanowczo wykluczam aborcję (10%); uznaje aborcję za zło moralne, ale w niektórych przypadkach nie widzę innego wyjścia (15%); nie zgadzam się

² Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 13.

³ W anonimowych badaniach internetowych wzięli udział ojcowie pochodzący z rodzin prowadzących edukację domową i są zaangażowani w działalność społeczną z tym związaną. Respondenci mieli możliwość wyrazić swoje opinie na ten temat, odpowiadając na pytanie: jakie czynniki najbardziej wpływają na rozwój miłości małżeńskiej? Pytanie wielokrotnie – konieczność wskazania 3 odpowiedzi. Każdy słupek przedstawia procent udzielonych odpowiedzi w przeliczeniu na 184 osoby badane. Braki danych 0%. Zob. P. Zakrzewski, *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej. Studium socjologiczno-pastoralne*, Warszawa 2013 (praca doktorska w archiwum Biblioteki UKSW).

ze stanowiskiem Kościoła i akceptuje aborcję (21%); uznają tę sprawę za obojętne etycznie (28%); trudno powiedzieć (26%).



Ci, którzy uznają, że przerywanie ciąży jest uniemożliwieniem narodzenia dziecka, nazywają aborcję inwazyjnym sposobem antykoncepcji. Jeśli nawet ktoś w ten sposób będzie przedstawiał problem usunięcia ciąży, to w dojrzałej moralności jedyną postawą jest uznanie bezwarunkowej niedopuszczalności takiego czynu. Z przedstawionych danych wynika jednak, że badani ojcowie w dziedzinie prokreacji odchodzą od bezwzględного uznania życia za dobro najwyższe i na własną odpowiedzialność tworzą „kryteria” swoich wyborów i decyzji odnośnie respektowania tej wartości. Świadczy to również o daleko posuniętej „prywatyzacji” zasad moralności, nawet w stosunku do najwyższej wartości – życia ludzkiego. Zjawisko to oznacza emancypację jednostki nie tylko w stosunku do moralności ogólnej, ale również wobec społeczeństwa, dla którego życie ludzkie stanowi wartość fundamental-

ną. Dla osób deklarujących dopuszczalność usunięcia ciąży, czy nawet obojętność etyczną wobec aborcji, a także sytuacyjne lub warunkowe dopuszczenie przerywania ciąży, wartości moralne przestały być nadrzędnym drogowskazem w tej sferze życia. W interpretacji wyników przeprowadzonych badań należy jednak przyjąć założenie, że akceptowanie aborcji może oznaczać w pierwszym rzędzie zakwestionowanie norm moralnych, a nie samej wartości życia ludzkiego. Ten problem wymagałby bardziej pogłębionych badań w zakresie respektowania wartości życia ludzkiego.

W interpretacji uzyskanych wyników badań należy jednak uwzględnić przedstawione wcześniej zasady. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że bez otwarcia się na rodzicielstwo stosunek seksualny nie może być aktem prawdziwej miłości jednoczącej dwie osoby w sposób osobowy, gdyż nie ma miłości poza prawdą. Dlatego każdy rodzaj antykoncepcji zakłamuje wewnętrzną prawdę współżycia seksualnego, będącego prawdziwym przymierzem mężczyzny i kobiety, którzy jako osoby wzajemnie siebie w nim oddają i przyjmują.⁴ To pokazuje, że przyczyn braku szacunku do życia należy szukać zarówno w samym człowieku, jak i w związku między dwojgiem ludzi. Tworząc intymny związek z drugą osobą, człowiek staje się dla drugiej osoby darem, ale też zaciąga zobowiązanie w stosunku do niej. To zobowiązanie polega na otwarciu się na drugą osobę i gotowość przyjęcia jej jako daru. To wzajemne obdarowywanie się związane jest z odpowiedzialnością i wolnością. Z wolnością dlatego, że łącząc się z drugim człowiekiem w intymnym związku, oddaje mu swoją wolność do dyspozycji. Właściwe potraktowanie tego daru wymaga

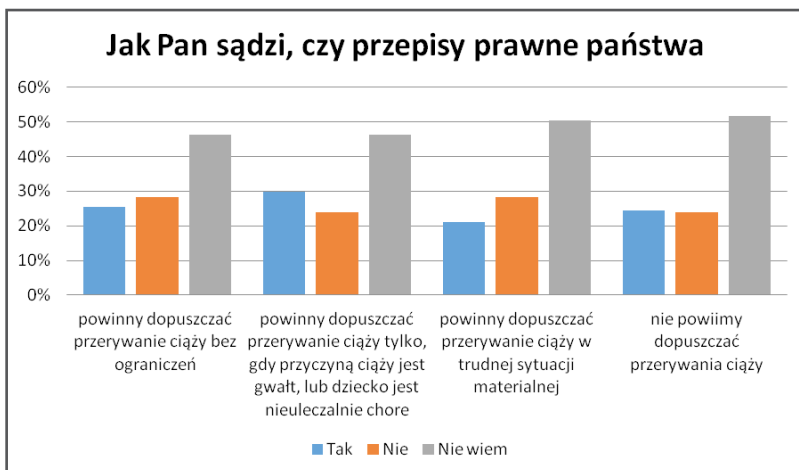
⁴ *Słownik Małżeństwa i Rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa - Łomnaki, 1999 s. 63.

odpowiedzialności za drugą osobę. Jeśli więc kobieta i mężczyzna decydują się na intymny związek, stają się „bezbронni” we wzajemnych relacjach. Tak też wygląda relacja rodziców i poczętego dziecka. Dziecko oddaje swoją wolność w ręce rodziców, ale rodzice także przekazują dziecku swoją wolność i to od samego początku, od samego poczęcia. Te proste zasady wyznaczają granice ocen moralnych ludzkich aktów. Jeśli więc w odpowiedziach udzielonych przez badanych ojców widać wyraźnie brak szacunku dla życia poczętego dziecka, to należy w tym widzieć przede wszystkim brak szacunku dla każdej innej osoby. Mężczyźni, którzy dopuszczają zabicie poczętego dziecka, pokazują więc brak granic moralnych w ocenie swoich działań i działań innych ludzi. Można natomiast przypuszczać, że potrafiliby stanąć w obronie tych granic, gdyby zostali obdarowani wolnością drugiej osoby. Można tak właśnie potraktować dużą grupę tych ojców, którzy nie potrafili opowiedzieć się ani przeciwko ani za aborcją (około ¼ badanych), a także tych, którzy uważają, że aborcja jest złem, ale w niektórych przypadkach nie ma innego wyjścia (15%).

Trochę inaczej wygląda natomiast sprawa z odpowiedzialnością. Odpowiedzialność za drugą osobę oznacza bowiem troskę o samego człowieka i o to kim jest i co posiada. Wolność ma charakter czysto osobowy i można nią jedynie się dzielić. Natomiast odpowiedzialności trzeba się uczyć. Do tej grupy zaliczyć należy tych mężczyzn, którzy jednoznacznie opowiedzieli się za uznaniem aborcji jako zła moralnego, które stanowczo trzeba wykluczyć (10%). Jest to bardzo dojrzała postawa, świadcząca o tym, że ci respondenci mają świadomość odpowiedzialności za siebie i za innych.

Uzupełnieniem tej problematyki jest kolejny problem związany z aborcją. W kwestionariuszu znalazło się także pytanie o przepisy prawne państwa dotyczące usuwania ciąży. Re-

spondenci mogli wybierać trzy odpowiedzi (tak, nie, nie wiem) w każdej propozycji: powinni dopuszczać przerywanie ciąży bez ograniczeń; powinni dopuszczać przerywanie ciąży tylko, gdy przyczyną ciąży jest gwałt, lub dziecko jest nieuleczalnie chore; powinni dopuszczać przerywanie ciąży w trudnej sytuacji materialnej; nie powinni dopuszczać przerywania ciąży; inne.



Większość badanych (około 50%) we wszystkich propozycjach wybierało odpowiedź „nie wiem”. Wskazuje to na bardzo małą świadomość takiego czynu, którego nie można właściwie ocenić. Rozkład pozostałych odpowiedzi świadczy o rozchwianiu postaw moralnych respondentów. Wszystkie odpowiedzi „tak” i „nie” w podanych propozycjach oscylują między 20 a 30 procent. Te proporcje pokazują, że około ¼ respondentów respektuje moralność ogólną, która powinna odzwierciedlić się w ustawodawstwie, ale około ¼ badanej populacji pozostaje pod wpływem propagandy proaborcyjnej, zwłaszcza z możliwością przerywania ciąży, gdy jej przyczyną

jest gwałt, lub dziecko jest nieuleczalnie chore. Można zatem przypuszczać, że mężczyźni oprócz wątpliwości moralnych, także pod wpływem hałaśliwej agitacji za usuwaniem ciąży stają się zwolennikami aborcji. Pisał o tym Jan Paweł II: „Odnosi się też wrażenie, że ta walka z życiem dokonuje się często z pełnym poszanowaniem praworządności, gdyż prawa dopuszczające przerywanie ciąży zostają przegłosowane zgodnie z tak zwanymi zasadami demokratycznymi. Czy można mówić o praworządności demokracji, gdy pozwala się na zabijanie najsłabszych, najbardziej niewinnych?”⁵

Jest to prawdziwy dramat moralny, gdyż między wartościami etyczno-moralnymi a poszanowaniem życia występuje wyraźna zależność. Jan Paweł II nauczał, że życie, które jest fundamentem wszelkich praw, w dzisiejszym świecie jest szczególnie zagrożone: „Jesteśmy także świadkami szerzenia się mentalności wrogiej życiu, postawy walki z życiem ukrytym w łonie matki i z życiem bliskim naturalnego końca. Właśnie teraz, gdy dzięki postępowi nauki i medycyny jest możliwa skuteczna ochrona zdrowia i życia, coraz poważniejsze niebezpieczeństwa zagrażają życiu. Żąda się uznania aborcji i eutanazji – a więc rzeczywistego zabójstwa prawdziwej ludzkiej istoty – jako «prawa» i dopuszczalnego rozwiązania «problemów», problemów osobistych i społecznych. Mordowanie niewinnych istot nie jest aktem mniej grzesznym ani mniej niszczycielskim tylko dlatego, że jest dokonywane w sposób legalny i naukowy. We współczesnych metropoliach życie ludzkie – największy dar Boży i podstawowe prawo każdej osoby, fundament wszelkich praw – jakże często jest traktowane co najwyżej jako towar, którym można swobodnie rozporządzać, handlować i manipulować. To wszystko się dzieje,

⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 20.

choć Chrystus, Dobry Pasterz, chce, pragnie byśmy mieli życie”.⁶

Te wskazania Papieża pozwalają zrozumieć i wyjaśnić uzyskane wyniki badań. W przedstawionym wcześniej rozkładzie odpowiedzi zaznacza się kierunek przemian postaw społeczno-moralnych w polskim społeczeństwie. Należy tu jednak podkreślić, że wymiary społeczny i moralny życia człowieka wzajemnie się przenikają i trudne jest precyzyjne rozróżnienie między nimi. Moralność rozpatrywana na poziomie konwencjonalnym jest zależna od kontekstu społeczno-kulturowego i dlatego nie można problemów moralności rozpatrywać w oderwaniu od innych postaw i wzorów zachowań związanych ze sferą międzyludzkich stosunków.⁷ W ocenie moralności człowieka należy też uwzględnić składniki jego osobowości, takie jak: wola, wysiłek, intencje, postawa uczuciowa, wiedza, dążenie do działania. W miarę jak człowiek, współtworząc własny rozwój, przybliża się do dobra, dynamizuje się również jego siła moralna. Każdy człowiek może osiągnąć najwyższy poziom życia moralnego, ale prawdziwymi „punktami” odniesienia są ci ludzie, którzy mają społeczny autorytet moralny. Dzięki temu mogą oni stanowić siłę sprawczą, zdolną wytyczyć kierunek rozwoju ludzkości. „I właśnie rozwinię-

⁶ Jan Paweł II, *Kochana młodzieży*, Warszawa 1997, s. 135. W integralnym rozwoju człowieka zdrowie fizyczne i psychiczne jest też ściśle związane z poziomem etyczno-moralnym. Nawiązuje do tego J. Aleksandrowicz: „Człowiek współczesny skłania się coraz bardziej do przyjęcia poglądu, że zdrowie jest sprawą wyboru wartości moralnych, wymaga preto rozwoju wrażliwości etycznej. W oderwaniu od tych wartości zdrowie staje się przedmiotem arbitralnych manipulacji”. J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, Warszawa 1988, s. 17.

⁷ J. Mariański, *Postawy społeczno-moralne młodzieży płockiej*, Płock 1984, s. 15.

ty moralnie i stale rozwijający się człowiek, będący podmiotem moralności, ma szansę na to, by w każdej sytuacji bronić wartości bezwzględnych”.⁸

U podstaw prawa naturalnego leżą podstawowe imperatywy, wśród których naczelną rolę zajmuje imperatyw „czyń to, co moralnie dobre, unikaj tego, co moralnie złe” oraz zbliżone do niego w swej ogólności nakazy „zachowaj sprawiedliwość”, „przestrzegaj obowiązującego porządku moralnego”. Wypływające z nich normy motywują podmioty rozumne do unikania złych wyborów i decyzji. Przykładem tego rodzaju norm imperatywnych mogą być nakazy Dekalogu. Przez termin „normy” należy rozumieć reguły postępowania, które nie orzekają o moralnej wartości określonych kategorii aktów ludzkich, ale wyrażają tylko nakaz, albo zakaz ich spełniania.⁹ „Normy moralne, odnoszące się do wielu różnorodnych sytuacji dnia codziennego, regulują stosunek do samego siebie i drugiego człowieka oraz do świata zewnętrznego. Jedne z nich mają bardzo ogólny charakter i wymagają skonkretyzowania, aby mogły być bezpośrednimi regułami ludzkiego zachowania, inne zaś odnoszą się do ściśle określonej sytuacji. Wskaźnikami akceptacji norm jest deklarowany stosunek do zachowań sprzecznych z tymi normami. Z hierarchii potępień ocenianych czynów można wnosić o uznawanej hierarchii wartości”.¹⁰ Moralność ogólna oparta jest na normach obiektywnych, ale w rozwiązywaniu problemów moralnych każdy człowiek może także korzystać z ocen subiektywnych własnego sumienia. W teologii moralnej wypracowano dwa parametry

⁸ A. Pawełczyńska, *Relatywizm moralny a wartości bezwzględne*, w: *Wartości i ich przemiany*, red. Tenże, Warszawa 1992, s. 19.

⁹ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974, s. 254 i 259.

¹⁰ J. Mariański, *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością*, Lublin 1995, s. 130.

try działania moralnego (działanie ku dobru), do którego człowiek jest wezwany przez obiektywny porządek świata i przez sumienie, czyli subiektywną dyspozycję. Są one wzajemnie sobie przyporządkowane. Obiektywna norma moralna zawiera w sobie moc kierowniczą (*vis directiva*) i zobowiązującą (*vis obligatoria*). Sumienie traktuje tę normę jako wezwanie, na które odpowiada (przez osąd, albo działanie) twierdząco lub przecząco. Działanie chrześcijańskie jest zatem wypadkową nakazu normy obiektywnej i subiektywnego imperatywu sumienia.¹¹

Wyniki badań nad postawami moralnymi ojców pokazują dominację postaw „autonomicznych” w ocenie dobra i zła moralnego. Można to interpretować jako przejaw przechodzenia od moralności „obowiązkowej” (przymusu) i jednostronnego autorytetu do moralności współdziałania i wzajemnego szacunku.¹² Udzielone odpowiedzi wskazują na tworzenie się środowiska „otwartego”, w którym formowanie dojrzałych postaw moralnych coraz bardziej uzależnione będzie od indywidualnych wyborów członków społeczeństwa. W takim społeczeństwie uznawanie wartości podstawowych, do których zalicza się życie ludzkie, jest ważniejsze niż prawo stanowione, które nie jest w stanie przeciwstawić się patologii moralnej.¹³

Czynniki zewnętrzne i uwarunkowania społeczno-kulturowe mają zatem większy wpływ na poglądy moralne niż prawo stanowione. W tym kontekście pojawia się pytanie: jaki wpływ

¹¹ S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, Lublin 1992, s. 102.

¹² J. Piaget, *Rozwój ocen moralnych dziecka*, Warszawa 1967, s. 307-309.

¹³ Dynamika postaw moralnych pokazuje, że przemiany w sferze etycznej zmierzają do sytuacjonizmu moralnego, a w ostateczności do bezwarunkowego przyzwolenia na działania amoralne. Prawo natomiast nie ma większego wpływu na kierunek tych przemian.

na postawy moralne ma prawo państwowe? Odpowiedzi udzielone przez respondentów wskazują, że prawo nie rozwiewa wątpliwości natury moralnej, których rozwiązanie wymaga większego wysiłku osobistego, ale też pozytywnego doświadczenia życiowego, wspartego poprzez społeczne promowanie wartości podstawowych. Na autonomiczną moralność prawo stanowione ma niewielki wpływ, natomiast dużą rolę w podejmowaniu decyzji o charakterze moralnym odgrywa wolność osobista, której źródłem jest wiedza nabyta i wsparcie społeczne. Autonomiczna moralność wbrew pozorom jest bowiem związana z poddawaniem się społecznie akceptowanym zachowaniom moralnym. To przyzwolenie dla aprobowania wzorców społecznych w dziedzinie moralnej jest jednak bardzo niebezpieczne, gdyż otwiera duże możliwości wpływania na kształt moralności zarówno typu instytucjonalnego jak i personalnego, jednak bez odwoływania się do wartości podstawowych.

Rozwój życia społecznego związany jest z przemianami kulturalnymi i religijnymi, a także moralnymi. „Proces moralny jest uwikłany w zdarzenia historyczne, w procesy społeczno-ekonomiczne i w stosowane przez ludzkość metody walki. Należałoby więc badać zarówno zakłócenia strukturalne wewnątrz samego modelu etycznego, jak też wpływ zjawisk i procesów, które mogłyby sprzyjać temu rozwojowi lub powodować moralną regresję”.¹⁴ Prawo naturalne ma tę samą bezwzględność, co rzeczywistość ludzka, a to oznacza, że wraz z rozwojem ludzkości zmieniają się również jego imperatywy, jako obowiązujące normy postępowania etycznego. Podstawowym zadaniem człowieka jest urzeczywistnianie się

¹⁴ A. Pawelczyńska, *Relatywizm moralny a wartości bezwzględne*, w: *Wartości i ich przemiany*, red. Tenże, Warszawa 1992, s. 27.

bie, jako żywego obrazu Stwórcy. Sposób realizowania i kształtowania przez człowieka własnej egzystencji zależy od stadium rozwoju, jaki osiągnął w danym okresie historii. Ta sama zależność (historyczna) dotyczy prawa naturalnego. Wymagania, które określają warunki spełniania się człowieka należy nazwać imperatywami etycznymi, które są konieczne dla konkretnego okresu historii. Nie można jednak w pełni pojąć i raz na zawsze sformułować dynamiczną i rozwijającą się egzystencję człowieka. Twórczy charakter natury i egzystencji wskazuje bowiem na powstawanie coraz to nowych sytuacji, które pozwalają odkrywać nieznane aspekty obowiązujących wartości podstawowych, a także imperatywów etycznych. Niekiedy w przeszłości niefortunnie sformułowane normy etyczne przyjmowano jako niezmiennie wymagania prawa naturalnego obowiązującego wszystkich. W celu uniknięcia podobnych błędów należy wyraźnie zaznaczyć, że prawo naturalne można jedynie określać w imperatywach ważnych dla danego okresu historii, które zmieniają się wraz z postępującym rozwojem ludzkim.¹⁵

Uznanie prawa naturalnego prowadzi w końcowym efekcie do postawienia pytania: Czy istnieją wartości podstawowe – naczelne (ogólnoludzkie)? Fundamentalną racją dla funkcjonowania wartości podstawowych jest rozwój człowieka i społeczeństwa. Wartości ogólnoludzkie stanowią bowiem podstawę porozumienia i działania społecznego tworząc swego rodzaju etos normatywny, jednoczący siły społeczeństwa dla pozytywnego współdziałania na rzecz dobra wspólnego. Do wartości podstawowych zaliczane są najczęściej: życie, wolność, prawda, miłość, pokój, solidarność, sprawiedliwość,

¹⁵ C. J. van der Poel, *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, Warszawa 1979, s. 76-77.

patriotyzm, równość, tolerancja. Analiza przykładowych wartości podstawowych prowadzi do ogólnego wniosku, że są one skupione wokół godności ludzkiej,¹⁶ która jest fundamentem ujednoczonego etosu społecznego, natomiast ich ukierunkowanie na społeczeństwo wyraźnie prowadzi do solidarności skupiającej podstawowe prawdy dotyczące życia społecznego. Bez wartości podstawowych nie może istnieć żadne społeczeństwo, dlatego powinny one być przedmiotem troski wszystkich ludzi, niezależnie od ich prywatnych preferencji, potrzeb i interesów. Przyjęcie wartości podstawowych prowadzi w efekcie do uspołecznienia jednostki i w efekcie uzdalnia do tworzenia i realizowania właściwych relacji społecznych.¹⁷

Poszukując najgłębszych korzeni walki między „kulturą życia” a kulturą śmierci”, zwrócić należy uwagę, iż u jej podstaw leży przede wszystkim tak częste dziś osłabienie wrażliwości na Boga i na człowieka. Jeśli człowiek traci wrażliwość na Boga, w konsekwencji traci także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie. Życie pokazuje jednak, iż rzeczywistość szczęśliwej i płodnej miłości zakorzenionej w Bogu, zostaje zniszczona poprzez aborcję.¹⁸ Demokratyzacja życia społeczno-politycznego w Polsce po 1989 roku, obok licznych aspektów pozytywnych, zaowocowała również wieloma zmianami, które w konsekwencji przyniosły skutki negatywne. Wolność w życiu społecznym i politycznym sprawiła, że również na

¹⁶ Z niej wynikają podstawowe prawa człowieka.

¹⁷ M. Ossowska wymienia cztery wymiary uspołecznienia jednostki: 1. Zainteresowanie sprawą publiczną. 2. Gotowość poświęcenia interesu prywatnego na rzecz innych (ofiarność). 3. Zdolność (umiejętność) współdziałania. 4. Poczucie odpowiedzialności za kształt życia społecznego (zbiorowego). M. Ossowska, *Normy moralne*, Warszawa 1985, s. 212.

¹⁸ Por. *Spotkania z Bogiem*, cz.4, red. J. Charytański, R. Murawski, A. Szałowski, Kraków 1995.

płaszczyźnie życia moralnego coraz częściej mamy do czynienia z postawami odrzucenia chrześcijańskiej moralności.¹⁹ Ta kontestacja chrześcijańskiej wizji moralności w sposób szczególny dotyka zasad normujących życie małżeńskie i rodzinne. Objawia się ona przede wszystkim w coraz bardziej liberalnym podchodzeniu współczesnych chrześcijan do tych zasad, a nawet zupełnym ich lekceważeniu w codziennych, moralnych wyborach. W imię źle zrozumianej wolności lekceważy się trwałość sakramentalnego małżeństwa, wprowadza mentalność antykonceptyjną i proaborcyjną. Sądzi się w dodatku, że powyższe fakty nie prowadzą w sposób jednoznaczny do wyłączenia się spoza obrębu Kościoła czy wiary.²⁰

W tym kontekście należy zatem widzieć wartość życia ludzkiego, którego naturalnym środowiskiem jest rodzina. Już sakrament małżeństwa nakłada na małżonków dar i obowiązek rodzicielstwa.²¹ Bóg ustanawiając małżeństwo, chciał aby to małżonkowie odzwierciedlali w swojej rodzinie prawdziwe oddanie się Boga człowiekowi.²² To całkowite oddanie się małżonków wyraża się w rodzeniu i wychowywaniu dzieci oraz w trosce o ich pełny rozwój. Małżonkowie nie mogą rzeczywiście miłować się, nie podejmując swojej podstawowej misji, która polega na służebnej godności bycia ojcem i matką.²³

¹⁹ Por. J. Stala, *Katecheza o małżeństwie i rodzinie w Polsce po Soborze Watykańskim II*, Tarnów 2004, s.125.

²⁰ Tamże.

²¹ Por. W. Póltawska, *Macierzyństwo darem*, w: *O godności macierzyństwa*, Warszawa, 1998, s.4.

²² Por. J. Bajda, *Teologia miłości małżeńskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 67(1975)397, s.183-184.

²³ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 32-34.

SUMMARY

This article presents the problem of contraception in the perspective of knowledge and practice. The results contained in the article suggests that women and men are serious about self sexual intercourse and feel responsible for „conscious” parenting. Respondents believe that some situations justify the use of contraceptives and abortion. The church should sensitize on the meaning and value of human life in every situation.